

Nowy regulamin UE zabrania użycia słowa „man” jako „człowiek”

29 grudnia 2018

W języku angielskim występują słowa „man” (człowiek) i „mankind” (ludzkość). Na nieszczęście osób propagujących tzw. poprawność polityczną, słowo „man” oznacza także po prostu „mężczyzna”. Jak można się domyślić, przez niektóre kręgi społeczne takie konotacje językowe są uznawane za szowinistyczne. Dlatego Unia Europejska znalazła już własne remedium na ten problem, sugerując, aby ludzie po prostu zaczęli używać innych, bardziej równościowych słów.

Członkowie Parlamentu Europejskiego właśnie otrzymali nowy zbiór przepisów, które informują ich m.in. o tym, jakim słownictwem powinni się posługiwać. Przewodnik po języku angielskim: podręcznik dla autorów i tłumaczy Komisji Europejskiej skupia się np. na podkreślaniu neutralności płci. Innymi słowy, zostaje tam zasygnalizowane, jakie słowa można mówić, a jakich nie wypada.

W ten oto sposób być może żegnamy się ze słowami „man” i „mankind” – zastąpić je ma „human” oraz „humankind”. Różnica z pozoru niewielka, ale od razu nasuwa się pytanie – po co?

Zgodnie z wytycznymi język neutralny płciowo to coś więcej niż kwestia politycznej poprawności. Zdaniem twórców nowych wytycznych to właśnie język wpływa na naszą codzienną percepcję rzeczywistości i kształtuje ogólne zachowania społeczne. Można zatem przyjąć, że Unia Europejska upatruje nadzieje w tym, że zmiana dwóch słów w języku angielskim wprowadzi w Europie większą równość.

Słownictwo neutralne płciowo ma wykluczać wszystkie rzeczowniki, które wydają się sugerować, że to mężczyzna, a

nie kobieta, pełni jakąś rolę (nawet jeśli słowo to było stosowane także wobec kobiet). Przykładem jest np. funkcja przewodniczącego. Oprócz tego unikać będzie się także zaimków płciowych. Nie będzie też businessmenów, tylko businesspersony.

Zbiór zasad opisany przez organy UE ma na celu unikanie przenoszenia uprzedzeń, dyskryminacji, poniżających uwag lub sugerowania, że określona płeć jest lepsza czy gorsza. Pozostaje nam jedynie przyglądanie się publicznym łamańcom językowym, w których każdy będzie starał się opanować swoje dotychczasowe przyzwyczajenia i nawyki, żeby nie wyjść na osobę dyskryminującą.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl